

POKOJ
SOCJA
LIZM
PRAGA

22 LIPCA



W rocznicę uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy

Konstytucja jako ustawa zasadnicza dla narodu i organów władzy

„W okresie okupacji naród Polski toczył nieustępliwą, bohaterską walkę z krwawym najazdem hitlerowskim. Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszystem wyzoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobyć władzę i stworzyć warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach. Na wieczne czasy powróciły do Polski Ziemi Odzyskane.

Wcielając w życie wielkopomne wskazania Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r. i rozwijając jego zasady programowe władza ludowa — dzięki ofiarnym i twórczym wysiłkom polskiego ludu pracującego, w walce z zaciekłym oporem robotników starego ustroju kapitalistycznego — dokonała wielkich przeobrażeń społecznych. W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obola-

na została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej, kształtuje się i umacnia nowszy ustrój społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerszych mas ludowych.

Zasady prawne tego ustroju ustanawia Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — ze wstępu do Konstytucji PRL uchwalonej w dniu 22 lipca 1952 r.

Rozdział 7 Konstytucji mówi o podstawowych prawach i obowiązkach obywateli.

Artykuł 58 pkt. 1 stanowi: Obywatele PRL mają prawo do pracy, to znaczy prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy.

Kierownictwo partii i rządu umożliwiający obywatelom korzystanie z ich pracy, tworzy coraz to nowe miejsca pracy, popiera inicjatywy władz terenowych zmierzające do zwiększania zatrudnienia, W

(Dokończenie na str. 2)

Wakacje, ale nie dla wszystkich

Z dniem 20 czerwca br. piękny budynek Zespołu Szkół Technicznych opustoszał. Po ostatniej nerwowej atmosferze „decydujących” klasówek, kartków i innych form sprawdzania nabytych wiadomości nastąpił upragniony spokój. Część młodzieży otrzymała pełne wakacje, część miesięczne urlopy wypoczynkowe, a część niestety musiała przystąpić do pracy w warsztatach szkolnych, by dopiero w drugim miesiącu wakacji wymienić się z tymi, co wypoczywali w lipcu i rozpocząć wakacje. Trudno jest w tej chwili dyskutować czy władze zwierzchnie słusznie postępują, by młodzieży ZST, która nie ukończyła jeszcze 18 lat zmniejszać wakacje do jednego miesiąca. Ich rówieśnicy z innych szkół przez pełne dwa miesiące korzystają ze swobody, organizując sobie przeróżne formy wypoczynku, a oni na równie z dorosłymi muszą pracować. W tym układzie nie można się dziwić, że dyrekcja szkoły i kierownictwo warsztatów szkolnych zasympowane są podaniami o niepłatne urlopy okolicznościowe uzupełniające wakacje. Przy okazji należy jeszcze dodać, że większość uczniów Zasadniczych Szkół Zawodowych — bo o nich tu mowa — pochodzi ze wsi i w okresie letnim jest

potrzebna do pomocy w gospodarstwach rolnych, a praca pomocnicza w gospodarstwie jest mniej uciążliwa jak praca produkcyjna w warsztatach.

(Dokończenie na str. 3)

Rozbudowa świdnickiej hali sportowej



W początkach lipca kilkudziesięciosobowa grupa pracowników budowlanych wykonywała roboty murarskie i ciesielskie związane z dobudowywaniem do hali drugiego skrzydła. Utrwali-

TO BYŁO PRAWIE OD POCZĄTKU

GDY w 1944 roku przysłała wolność niejedną ręką nad obrazem zniszczeń. Brakowało 6 mln ludzi, w zgłiszczach i gruzach leżał ogromny procent i tak niewielkiego majątku narodowego. Nic imponującego nie pozostawiły nam lata poprzedzające wojnę, poza umiejętnościami postępowania się szablą i poza dumą z tego, że jest się dzieckiem właśnie narodu polskiego. Wydawało się co bardziej wątpliwym, że wyjście na dobrą pozycję jest zadaniem przestającym możliwości, zwłaszcza że kraj nadal szarpany był walką o utrwalenie zdobytej drogi rozwoju, w której pokładano wielkie nadzieje. Co można było wyasygnować z pustego skarbcia, oprócz ludzkiej siły, uporu i chęci pokazania światu, że umiemy się podnosić — odrastać nowymi soczystymi pedami? Cena wolności okazała się więc motorem, który

potrafił od początku pracować na maksymalnych obrotach. Wola odżywiania pozwała, mimo ciężkich ran, stać na nogi; dźwigać się wbrew obiecywanym białym koniom zza kanatu La Manche; dźwigać się wbrew kulom, które wysyłano z ukrycia do ludzi chcących tylko budować, jeśli już nie dla siebie, to dla tych, którzy mieli przyjąć po nich.

MOTOR uruchomiony Manifestem Lipcowym ruszył z pełną energią. Raz rozkręcony, choć w trybie wkładano mu czasami żelazo, nie zatrzymywał się, nabierając coraz szybszych obrotów. Wprawdzie od czasu do czasu trzeba było zażreć pod głowicę i szczyścić nagar, ale to rzecz normalna — nie można zapominać o działaniu czasu.

Nic nie reguluje się czasem, może tylko w nim istnieć i przebiegać w granicach od-

mierzonych przez obserwatoria astronomiczne stałego rytmu. W nim trzeba się było mieścić, trzeba było tak planować, by siłowni nie pozostawiać miejsca na jałowy bieg. Wtedy jednakże wysiłek z czasem pokrywano zmęstwieniem wysiłku, dzięki któremu wyrażały coraz to nowe place budowy, nowe osiedla i fabryki — rósł fundament, z którego można było dostrzegać dystans, pokonanie którego postawiłoby nas w rzędzie najlepszych. Sami — własną siłą i uporem oraz z pomocą sąsiadów, którzy choć równie dotknięci skutkami wojny, nie szczędzili wsparcia. Czy wtedy osiągnęliśmy już tyle, by się zadowolić?

BIEGU zdarzeń i postępu nie jest się w stanie zatrzymać. Wszystko biegnie w zawrotnym tempie do przodu. Dziś obiliśmy się już (Dokończenie na str. 2)

głos PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIKA

Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 19 (355)

20 lipca 1973 r.

Cena 50 gr

Z obrad Prezydium WRZZ

W urzędzie gminy w Krasnobrodzie członkowie prezydium WRZZ spotkali się z przedstawicielami miejscowych władz i projektantami z Lublina.

Tematem spotkania była budowa w Krasnobrodzie ośrodka czasów pracowniczych.

W spotkaniu wzięli m. in. udział przewodniczący WRZZ Romuald Jankowski i nacelnik gminy Krasnobród Stanisław Drozd.

(ac)

W świetle uchwały IX Plenum KC Partii

Plenum KZ PZPR w sprawie polityki kadrowej

Doskonalenie polityki kadrowej i podnoszenie poziomu kadr kierowniczych to główne zadania wynikające z potrzeb życia, a ujęte w uchwałach IX Plenum KC PZPR — jak powiedział kierownik wydziału kadr KW PZPR w Lublinie Stanisław Anzelm nawiązawszy do wystąpienia dyktantów na Plenum KC PZPR. Sprawa polityki kadrowej to nie akcja, którą się kiedyś zaczęło i kiedyś zakończy, to jest ciągła praca z ludźmi, wychowanie, rozmieszczanie ludzi, a tę działalność należy ciągle udoskonalać i usprawniać.

Jak wynika z powyższej wypowiedzi, by uzyskać prężne grono ludzi, którzy mogą stawiać czoła zadaniom produkcyjnym wynikającym z bieżących potrzeb, a także być motorem nowych inicja-

tyw, należy ciągle kadry kierownicze kształtować. Nie można sobie pozwolić na luksus ofiarowania ludziom stanowisk kierowniczych dożywności. Jeśli ktoś zostaje awansowany i obejmuje stanowisko kierownicze rozumie się, że jest to nowy szczebel w drabinie awansu zawodowego, ale i zaraz nowe szerokie pole do twórczego, rozumnego działania.

Zmiany, które nastąpiły w naszym przedsiębiorstwie w ostatnim okresie wyszły naprzeciw tym tendencjom. Kadra kierownicza naszego przedsiębiorstwa jest obecnie dobra. Nie oznacza to pochwały na wyrost i zachęty do spoczęcia na laurach. Wprowadzenie nowych technologii, metod zarządzania, zwiększonych zadań produkcyjnych stwarza

potrzebę i konieczność zdobywania dodatkowych umiejętności.

Komisja badań społecznych działająca przy KZ PZPR pod przewodnictwem dra Władysława Kucharskiego ma możliwość bieżącej oceny wartości kadry kierowniczej i stosunków między ludźmi w przedsiębiorstwie, określania dobrych i złych motywów w postępowaniu ludzi.

Plenum było miejscem wielu interesujących wystąpień, trudno omówić wszystkie nawet pokrótce, ale jedno jest pewne, wszystkie wypowiedzi przedstawicieli dyrekcji przedsiębiorstwa, licznych dyktantów ukazują właściwą atmosferę wokół tak istotnych zagadnień, jak sprawy polityki kadrowej.

Slaw.

Szukamy hasła!

Dla Czytelników Głosu Świdnika mamy miłą niespodziankę. W treści artykułów zamieszczonych w dzisiejszym numerze gazety rozrzućliśmy poszczególne słowa hasła.

Po znalezieniu tych słów, ułożeniu z nich hasła i przesłaniu do redakcji, każdy z Czytelników weźmie udział w losowaniu książek. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres

naszej redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przedowników Pracy 1 lub przynosić do pokoju 301 (nowy biurowiec) III piętro do dnia 25 bm. (wtorek). W losowaniu weźmą udział tylko prawidłowe odpowiedzi. Wśród tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy książki: Lucjana Wołanowskiego „Do Nigdy Nigdy” i Wojciecha Gieżyńskiego „Aż do najdalszych granic”.

Dziś w numerze:

MEDALE PAMIĄTKOWE ZA SPOŁECZNĄ PRACĘ. ● AKTYWIŚCI PARTYJNI DWÓCH POKOLEŃ. ● ŚWIĄTOWY ● WYELIMINOWAĆ USTERKI. ● W KRASNOBROD WARTO INWESTOWAĆ. ● W ZASIĘGU REKL. ● HUMOR. ● SPORT.

Fot.: T. Głowacz

Medale pamiątkowe za społeczną pracę



Jednym z odznaczonych Medalem 50 lat ZSR jest STANISŁAW KRAK, słusznie wydziału narządowego, a jednocześnie przewodniczący zarządu koła TPPR, członek zarządu zakładowego towarzystwa. Karierę zawodową rozpoczął w zakładzie „EDA” w Poniatowej, w tym samym zawodzie, jednakże pragnąc spełnić swe marzenia pracy w przemyśle lotniczym, przeniósł się do WSK w Świdniku.

Zasadniczą cechą charakteru Stanisława Kramki jest wytrwałość. W dalszym ciągu więc pogłębia swoje wiadomości zawodowe uczestnicząc w technikum wieczorowym Zespołu Szkół Technicznych. Z wyróżnieniem uzyskał promocję do klasy II. Pierwsze ostrogi w pracy spo-

łecznej zdobywał w organizacji młodzieżowej ZMS w Poniatowej, do której wstąpił mając 16 lat. Przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego zarządu koła ZMS w jednym z wydziałów fabryki.

Po rozpoczęciu pracy w naszej wytwórni szybko zdobył szacunek przełożonych za rzetelny stosunek do swych obowiązków i sympatię kolegów za bezpośredni sposób bycia. W dowód uznania towarzyszyło z rodzimej organizacji partyjnej wybrali Stanisława Kramka na członka egzekutywy OOP. Tutaj zorganizował indywidualne koło TPPR, jest jego przewodniczącym.

Z inicjatywy i pod jego kierunkiem członkowie koła wykazali się wieloma osiągnięciami w kręceniu przyjaźni polsko-radzieckiej. Z tego koła zanotowano też najwięcej uczestników w konkursie Braterska Przyjaźń i Współpraca.

Przedstawione wyżej fakty świadczą dobitnie, iż swoją postawą w pracy zawodowej i społecznej w TPPR Stanisław Kramka w pełni zasłużył sobie na Medal 50 lat ZSR, który w imieniu Komitetu Przyjaźni Radziecko-Polskiej Fabryki Samochodów wręczył mu sekretarz ZW TPPR Marek Obara na uroczystej akademii.

Podobny medal z rąk sekretarza ZW TPPR otrzymał Eugeniusz Nikolajew, postać szeroko znana świdnickiej społeczności. Całym sercem oddany pracy dekoratorskiej, którą wykonuje z dużym poczuciem artystycznym i umiejętnością zawodową. Wiele efektownych dekoracji wykonanych dla uczczenia rodzimych świąt państwowych, czy obrazujących osiągnięcia produkcyjne WSK wykonane zostało rękami Eugeniusza Nikolaiewa.



Szczególnie dużo wysiłku włożył w przygotowanie oprawy plastycznej 100-lecia urodzin W. I. Lenina i 30 rocznicy powstania ZSRR. Eugeniusz Nikolajew konsultował też indywidualne prace poszczególnych kół TPPR, służąc im radą i materiałami dekoracyjnymi. Z jego inicjatywy powstało indywidualne koło towarzyszywa w dziale administracji.

W uznaniu wszechstronnej działalności popularyzującej przyjaźń Polsko-Radziecką na wniosek zarządu zakładowego sekretarz ZW TPPR Marek Obara odznaczył Eugeniusza Nikolaiewa Medalem 50 lat ZSR.

Stanisławowi Kramkowi i Eugeniuszowi Nikolaiewowi składamy tą drogą serdeczne gratulacje.

A. B.

Turniej młodych mistrzów techniki

WSK Świdnik na drugim miejscu w kraju

W siedzibie Naczelnej Organizacji Technicznej wręczono nagrody zwycięzcom ubiegłorocznego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Ogółem zgłoszono w turnieju 32 i pół tysiąca wniosków racjonalizatorskich, co przyniosło 2 mld zł oszczędności. Są to efekty twórczej pracy 30 tys. młodych robotników, techników, inżynierów, studentów i uczniów szkół średnich.

W TMMT I MIEJSCE W

KRAJU ZDOBYŁA WYTWÓRNA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU. II MIEJSCE NASZA WYTWÓRNA.

Ogółem w ub. roku świdniczanie zgłosili w TMMT 420 projektów, z czego zastosowano 216. Przyniosło to blisko 2 i pół mln zł oszczędności. Projekty te pochodziły od 626 młodych. POPIERAMY

(ac)

Pożegnania z łezką...

W CZERWCU BR. NA ZASŁUŻONE EMERYTURY ODESZŁO Z NASZEJ WYTWÓRNI KILKA PRACOWNIKÓW I KILKU PRACOWNIKÓW. W WYDZIAŁACH, W KTÓRYCH PRACOWALI ZEGNANO ICH BARDZO SERDECZNIE. NA ZDJĘCIACH, KTÓRE ZAMIESZCZAMY PONIZEJ POZEGNANIE...



...odznaczonego srebrną odznaką Zasłużony dla WSK st. księgowego Józefa Jędrzenia...

Fot.: T. Głowacz



...odznaczonego Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz złotą odznaką Zasłużony dla WSK mistrza Franciszka Olecha...

Fot.: T. Głowacz



...Józefy Kujawy, Wacławy Lachody, Marii Skowronek i Aleksandra Kantora.

Fot.: T. Sugier



KONSTYTUCJA jako ustawa zasadnicza dla narodu i organów władzy

(Dokończenie ze str. 1) Świdnicku dowodem tego jest rozwój przemysłu terenowego (LZChPT Lubolin) i spółdzielczości pracy (PSUW im. M. Fornalskiej), a także ciągły rozwój WSK.

Artykuł 59 pkt. 1 stanowi: Obywatele PRL mają prawo do wypoczynku.

Zapewniają to prawo: 8-godzinny dzień pracy, urlopy wypoczynkowe, ustawowo określone dni wolne od pracy, wczasy, ośrodki niedzielnego wypoczynku, kluby, świetlice i domy kultury. Świdnicka WSK ma trzy własne ośrodki wypoczynkowe: w Polańczyku, Okuninie i Darłowie; od ubiegłego roku pracownicy wypoczywają także w Kołobrzegu w domu wczasowym Ikar należącym do Związku Zawodowego Metalowców; wyjeżdżają na wycieczki organizowane przez lubelski oddział PTTK nad jeziora: Zagłębockie, Piaseczno, Rogóźno, Białe, Białka.

Artykuł 60 pkt. 1 stanowi: Obywatele PRL mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy.

Na tym polu zrobiono ostatnio w Polsce niezwykle dużo. Ubezpieczeniem społecznym objęto całą polską wieś, ludzi najbardziej zdrowotnie zaniedbanych.

W WSK rozbudowano kadrę lekarzy i pomocniczą, coraz lepiej wyposażone są gabinety, otwarto aptekę gotowych leków, sprawnie działa system rozdziału sanatoriów, prowadzone są badania mające na celu zapobieganie chorobom zawodowym.

Artykuł 61 pkt. 1 stanowi: Obywatele PRL mają prawo do nauki.

I tu znowu notujemy olbrzymie osiągnięcia. Eksperti pod kierownictwem prof. J. Janina Szczepańskiego dokonali analizy sytuacji w polskim szkolnictwie i postawili wnioski obowiązkowego upowszechnienia szkoły średniej oraz zrównania możliwości i warunków nauki dzieci wiejskich z miejskimi. I tu też sięgnijmy do miejscowej sy-

tuacji. W 25-tysięcznym Świdniku jest 13 szkół. Uczą w nich dzieci, młodzież i dorośli — pracujący zawodowo, stale podnoszący swe kwalifikacje. Także do lubelskich wyższych uczelni dojeżdża corocznie blisko 200 pracowników wytwórni. (ac)

Informacja PKO

Powszechna Kasa Oszczędności Oddział Wojewódzki w Lublinie uprzejmie informuje, że w związku z przyspieszeniem inwestycji związanych z budową fabryki samochodów malolitrażowych w Bielsku-Białej PKO otrzymała dodatkowo 500 sztuk samochodów Polskiej Fiat 126p.

Samochody te zostaną rozdzielone wśród osób, które zadeklarowały nabycie samochodu w 1977 r. i jednocześnie wniosły już przedpłatę w całości, względnie do dnia 10 sierpnia 1973 r. uzupełnią wkład do wysokości pokrywającej cenę samochodu, pomniejszoną o należne odsetki. Losowania odbędą się w oddziałach PKO w dniach 20-21 sierpnia 1973 r.

ODBIÓR WYŁOSOWANYCH SAMOCHODÓW NASTĄPI JESZCZE W BIEŻĄCYM ROKU.

(Dokończenie ze str. 1)

z faktem lotów kosmicznych. Traktujemy elektronicznie atomowe jako coś zwykłego. Dziś liczyć się w świecie, to dościgać tych, którzy nie czekają, a to można osiągnąć pracowitością i sumiennym wykonywaniem choćby i pozornie błahych obowiązków. Nie raz słyszysz się głosy ludzi zachwycających się Japonczykami, którzy przecież jeszcze na początku tego wieku nie wiedzieli co to jest wielki przemysł, nie przypuszczali nawet, że staną się taką potęgą gospodarczą. Czy więc ci, co to nie znajdują dla nich słów uznania nie wiedzą, że to samo potrafimy, że jeśli bardzo pragniemy, to stać nas na bardzo wiele. Czyżby trzeba było daleko szukać na to dowodów? Wystarczy popatrzyć wstecz i dookoła. Jeśli potrafi jeden, to czy nie potrafi inni?

To było prawie od początku

Czy można coś ęle zrobić jeśli się wie, jak to zrobić i jeśli się pragnie dobrze zrobić? Czy trzeba nawoływać do dobrej roboty, jeśli powinna ona być żelazną zasadą każdego, kto się jej podejmuje. Warto po trzydziestu prawie latach zastanowić się nad

wielkością i jakością swojego wkładu w budowę wielkiej rzeczy, którą dumnie nazywamy naszą Ojczyzną.

W OSTATNICH trzech latach przesunęliśmy się w światowych tabelach daleko do przodu. W niektórych dziedzinach jesteśmy w czole pierwszego szeregu, w innych jeszcze mamy sporo dystansu do odrobienia. Nikt na nas nie będzie czekał, jeśli nie przyspieszymy kroku — marsz czołówki jest bardzo szybki, a więc i dościganie jest trudne — ale czy aż tak trudne, że niemożliwe? Praktyka dowodzi, że jest inaczej.

Każda rocznica nastroja okazuje do refleksji. Trzeba nam twórczego niepokoju, trzeba ludzi umiejętnie oceniających wartość czasu i wartość pracy. Trzeba nam ludzi dobrej roboty.

(St.)



Miejskie przedsiębiorstwa usługowe przekroczyły plany półroczne: MZBM o 5 proc.; MPGK o 9,8 proc. ● We Włoszech na mityngu pływaków jako jedyny reprezentant Lubelszczyzny przebywa z reprezentacją młodzieżową kraju zawodnik Avii Marek Kowalczyk. ● W wydziale szybocowym wyprodukowano pierwszy Płatek. Tegoroczny plan przewiduje 50 sztuk. ● W wytwórni przebywa duża grupa pilotów z Bulgarii, szkolona na śmigłowcach przez konstruktorów i technologów oraz pilotów i mistrzów z wydziału prób i eksploatacji. ● Zastępca dyrektora WSK do spraw produkcji mgr inż. Józef Rokoszak objął stanowisko dyrektora WSK w Rzeszowie. ● W kinie „Lot” odbyła się impreza rozrywkowa, z której dochód przeznaczono na X Festiwal Młodzieży i Studentów „Berlin-73”. ● W okręgowej spartakiadzie ZSM w strzelectwie, która odbyła się w Świdniku pierwsze miejsce zdobyła drużyna naszego zakładu. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężyli Ryszard Wiland — I miejsce i Kazimierz Sacharuk — II miejsce. Wśród kobiet I miejsce zajęła Barbara Góra, wśród juniorów I miejsce zajął Janusz Pietrzak. Zwycięski zespół będzie reprezentował zarząd okręgu ZSM na centralnej spartakiadzie federacji sportowej Stal w strzelectwie, która odbędzie się w sierpniu br. w Bydgoszczy. ● Dużym powodzeniem cieszył się 354 nr Głosu z wydrukowanym rozkładem jazdy PKS na trasie Lublin-Świdnik. ● Centrala Rybna zorganizowała kolejny kiermasz przeciwnych konserw rybnych. Odbił się, jak zwykle, przed bramą WSK. ● Z kolonii w Okuninie powróciło 360 dzieci przebywających tam na I turnusie. ● Motocykle WSK prezentowane na targach i wystawach sprzętu motoryzacyjnego w Turcji, NRF, ZSRR, Danii, Włoszech, Pakistanie, Nigerii i Kanadzie. Przygotowywana jest wysyłka do Anglii. ● Dwie wycieczki zorganizuje jesienią br. do ZSRR zarząd zakładowy TPPR. Wyjadą na nie zwycięzcy okolicznościowych konkursów.

Aktywiści partyjni dwóch pokoleń

Przedstawiamy członków oddziałowej organizacji partyjnej w dziale głównego technologa piastujących funkcję grupowego i zastępcę grupowego. Mowa będzie o ludziach dwóch pokoleń, którzy pracę zawodową i społeczną rozpoczęli w diametralnie różnych okresach przedzielenych II wojną światową. Przedstawiamy więc grupowego **JÓZEFA MARSZALKA** i zastępcę grupowego **MIECZYSLAWA MARECKIEGO**.

PIERWSZY karierę zawodową rozpoczął w 1934 roku w Zakładach Metalowych w Warszawie, początkowo w charakterze ucznia, a następnie czeladnika — ślusarza. W okresie okupacji hitlerowskiej początkowo pracował w Warszawskiej Wytwórni Lokomotyw, a wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec od 1941 roku do 1945 zatrudniony był w charakterze ślusarza narzędziowego w Zakładach Metalowych „Machwelle” k/Stuttgartu.



Po wyzwoleniu **JÓZEF MARSZALEK** wrócił do kraju i rozpoczął pracę w Zakładach Teletechniczno-radiowych w Warszawie, skąd w 1948 r. otrzymał przeniesienie do Krasnickiej Fabryki Łożysk Tocznych na stanowisko konstruktora, a następnie mistrza, nadmistrza, kierownika wydziału, dyspozytora i głównego dyspozytora. Stąd też wydelego-

wany był na przeszkolenie do bratniej fabryki im. Kaganowicza w Moskwie jako kierownik grupy wyjeżdżającej na praktykę. Równolegle **Józef Marszałek** pełnił funkcję dyrektora szkoły przyzakładowej krasnickiej fabryki.

O jego zaangażowanej postawie w pracy zawodowej i społecznej niewymownie świadczy fakt przeniesienia służbowego do pracy w wydziale ekonomicznym KW PZPR w charakterze instruktora. Ze względu rodzinnych z pracy w Lublinie **Józef Marszałek** przeniósł się na własną prośbę do naszej WSK na stanowisko starszego konstruktora i obecnie starszego technologa. Jest cenionym solidnym pracownikiem.

Pracę polityczną rozpoczął w szeregach PPS w 1946 r., a od zjazdu zjednoczeniowego 15 grudnia 1948 r. w PZPR. Do ważniejszych funkcji społecznych jakie pełnił należy funkcja II sekretarza KZ PZPR w Krasnickiej Fabryce Łożysk Tocznych, przewodniczącego rady zakładowej w Lubelskiej Fabryce Wag. Poza tym był aktywistą KP PZPR w Lublinie. Pomagał podczas wyborów do Sejmu i rad narodowych, obecnie działa w ekipie WSK współpracującej z gminą w Piaskach.

Zdobyt doświadczenie w pracy zawodowej i społecznej pozwala **Józefowi Marszałkowi** oddziaływać na członków grupy i OOP przez własny przykład z pracy i jasne niedwuznaczne stanowisko w dyskusjach na zebraniach i w życiu codziennym, gdzie jest orędownikiem polityki partii. Szczególnie korzystny wpływ wywiera **Józef Marszałek**

na młodzież, której stara się zaszczerpić patriotyzm i oddanie socjalistycznej rzeczywistości.

Grupa partyjna prowadzona przez tak doświadczonego towarzysza zaliczana jest do przodujących w OOP.

BIOGRAFIA zastępcy grupowego **MIECZYSLAWA MARECKIEGO** jest nie mniej interesująca, mimo że skromniejsza, ponieważ urodził się tuż przed wyzwoleniem kraju spod hitlerowskiej okupacji.



Niemniej w początkach lipca br. **Mieczysław Marecki** święcił swą 10-letnią nieprzerwaną pracę w WSK w Swidniku.

Po ukończeniu Technikum Mechanicznego w Lubędach rozpoczął pracę w charakterze kowala w miejscowej kuźni. Z tęsknoty za rodzinnym domem przeniósł się do POM w Skerniewicach, a stąd do WSK w Swidniku. Normalna kolej losu — praca, ożenek, rodzina i z młodego ukształtował się dojrzały mężczyzna, ceniony dziś pracownik działu głównego technologia, który na swym koncie zapisał już szereg osiągnięć technicznych i organizacyjnych.

Mieczysław Marecki jeszcze w Lubędach wstąpił do ZMS, a w dziale głównego technologia WSK pełnił funkcję przewodniczącego zarządu koła tej organizacji. W 1969 r. wstąpił do partii. Zdobył szybko zaufanie w grupie partyjnej, która oddarzyła go funkcją zastępcy grupowego.

Mieczysław Marecki jest pozytywnym przykładem pracownika zakładowego w WSK, cenionego fachowca i aktywisty społecznego. Swoje obowiązki zawodowe i zadania partyjne wykonuje z dużym zaangażowaniem. Chciałoby się powiedzieć: aby w naszej wytwórni było coraz więcej takich młodych ludzi.

A.B.

Wyliminować usterki

Miarą jakości produkowanych wyrobów jest ilość reklamacji, które nadysłały użytkownicy. W porównaniu do roku ubiegłego, biorąc pod uwagę okres pierwszego półrocza, liczba reklamacji na motocykle WSK wzrosła o ok. 25 proc. Zanim wytkniemy szczegółowo słabsze strony pojazdów jednoladnych produkowanych w wytwórni, spojrzymy jaki jest orientacyjny udział procentowy usterek do ogółu otrzymanych reklamacji w dostarczonych przez kooperantów podzespołach motocyklowych.

Największa ilość reklamacji ok. 60 proc. przypada na produkty Zakładów Metalowych Deba w Nowej Debie. Udział braków wynikłych z wadliwej produkcji naszej wytwórni wynosi ok. 12 proc. 10 proc. reklamacji dotyczy Fabryki Amortyzatorów POLMO w Krośnie, dalsze 10 proc. to skutki wadliwej produkcji Spółdzielni Pracy Produkcji Części Samochodowych PROCESAM w Bydgoszczy i ostatnie 8 proc. reklamacji pochodzi z produktów Zakładów Mechaniki Precyzyjnej MERA-PREZAN Łódź oddział w Korytkowie.

Z tego pobieżnego zestawienia jasno wynika, że największą gromadę sypie się z ust użytkowników na wyroby produkowane w Nowej Debie. Silnik nie jest najmocniejszą stroną naszego motocykla, a przecież jest sercem pojazdu i od jego sprawności zależy czy z wyjazdu nie wrócimy przypadkiem pieszo, pechając motocykl. Można usterki występujące w silniku usystematyzować następująco: najczęściej uszkodzone zdarza się w skrzyniach biegów, potem w układzie iskrownika, w dalszej kolejności w układzie tłok-cylinder, w wałach korbowych, a także i w łańcuchach sprzęgłowych — nie są one produktem najlepszym. To są główne źródła niepokojów i reklamacji użytkowników.

Ala nie tylko silnik szwankuje. Jest wiele reklamacji tłumików, drgań. Obyrwały się w nich wewnętrzne elementy tłumiące oraz w wielu przypadkach spotyka się nieszczelne spoiny. Te negatywne cechy także można przypisać zakładom w Nowej Debie. I my nie jesteśmy całkiem bez winy. Eksploatacja motocykli ujawnia nieszczelność, a co się z tym wiąże, wyciek paliwa ze zbiornika paliwowego; zacierają się teleskopy przednie, w instalacji elektrycznej motocykla występują liczne zwarcia. Dodając do tego bardzo dużo defektów szybkościomierzów oraz ich napędów, nieszczelne kraniki paliwa, wyciek płynów i słabą amortyzację amortyzatorów tylnych, brak dźwięku w

sygnale, obrywanie się linek sprzęgłowych, które przecierają się wskutek wadliwej konstrukcji krzywizny przy dźwigni sprzęgła na kierownicy motocykla WSK B-3, otrzymujemy niezbyt optymistyczny obraz całości. Prawda jest, że w porównaniu do pierwszego półrocza roku 1972 produkcja motocykli wzrosła ale też i wzrosła o 25 proc. w tym samym okresie liczba reklamacji nie może pozostać obojętnym. Nie można tego w całości przypisywać użytkownikom niewłaściwej eksploatacji pojazdów. Owszem, bywają przypadki złej eksploatacji, ale nie są one nagminne wśród zmotoryzowanej gromady braci Polaków.

Stacje obsługi mają pełne ręce roboty, a ponieważ części zapasowe nie produkujemy w nadmiarze to zdarza się, że użytkownicy o interwencję muszą prosić wytwórnię.

Wielotygodniowe oczekiwania, niedokładne usuwanie usterek, lub nieusuwane motoryzowane braków części — zdarzają się jeszcze niejednokrotnie. W listach codziennie nadchodzących do wytwórni można dokiadnie wyczuć jak wiele jest do zrobienia w dziedzinie obsługi pojazdów jednoladnych na terenie kraju. Zamówienia na części zapasowe napływające ze sklepów Motocyklistów i ze stacji obsługi muszą być racjonalnie realizowane. W sklepach i punktach usługowych znajduje się minimum części zapewniających jazdę jednoladnych. Ludzie, którzy władają eksploatacją naszych pojazdów tam pracują nie zawsze okazują zrozumienie tym, którym pojazd odmówił posłuszeństwa. Samo dostarczenie niezbędnej części nie zawsze rozwiązuje sprawę. Gdy do tego pracownik instytucji usługowej zupełnie dobrowolnie doruči fachową uwagę, wskazówkę pomocną w usunięciu usterek czy wskazującą dalszą drogę eksploatacji, sytuacja motocyklistów znacznie się poprawi. W sytuacji, gdy nie zawsze jest się w stanie wszystko rozwiązać, zrozumienie potrzeb drugiego człowieka powinno być zadaniem każdego.

Z-ki

Nauka na wycieczce

Dzięki wydatnej pomocy dyrekcji oraz Klubu Techniki i Racjonalizacji 51 długoletnich pracowników, członków Klubu Jubilatów w dniach od 6 i 7 lipca br. wzięło udział w wycieczce do WSK w Mielcu i w Rzeszowie. Głównym celem wycieczki było zapoznanie uczestników z produkcją ważniejszych wyrobów i procesami technologicznymi oraz wymiana doświadczeń z technologami, mistrzami i robotnikami tych fabryk.

Ustalony z góry szczegółowy plan, zamówione przez PTTK noclegi i wyżywienie oraz sprawna organizacja całej imprezy pozwoliły na pełne wykorzystanie czasu.

Oprócz tego sobotę po południu i niedzielę (8 lipca) wykorzystano na zwiedzanie Bieszczad, a między innymi na obejrzanie tamy w Solinie. Polańczyka oraz północnej części pętli bieszczadzkiej. W programie była też przejażdżka stateczkiem po zalewie, zwiedzanie domu czasowego Relativa itp.

W drodze powrotnej można było obejrzeć piękną panoramę Przemysła, Jarosław i inne miejscowości.

Wprawdzie pogoda spłatała niejednego figla, ale ogólnie wypad ten należy zaliczyć do udanych.

inż. Ludwik Kardasiewicz

WAKACJE ale nie dla wszystkich

(Dokończenie ze str. 1)

Powyższe zagadnienie pozostawiam do dyskusji kompetentnym czynnikom, a teraz chciałbym się zająć wynikami nauczania innej grupy uczniów, tj. z Technikum Mechanicznego dla Pracujących. Zgodnie z przyjętymi założeniami do technikum wieczorowego powinni być kierownikami produkcyjnymi robotnicy, którzy potrafili kontynuować naukę bez odrywania się od pracy zawodowej. Praktyka wykazała, że nie zawsze tak jest, przychodzą ludzie, którzy zupełnie nie zdają sobie sprawy z trudności jakie trzeba pokonywać by godzić pracę z nauką.

Program nauczania w technikum wieczorowym nie różni się od programu dziennych szkół technicznych i przy obecnym stanie techniki nie może być niski. Uczniowie, by przynajmniej utrzymać się w szkole, muszą sumiennie przykładąć się do nauki i wymaga to od nich wiele osobistych wyrzeczeń. Z przyskrócić trzeba stwierdzić, że co roku szczególnie w klasach pierwszych, odświew wynosi 20—30 proc. Warto się zastanowić co jest przyczyną, że tak pokątny procent uczniów opuszcza szkołę. Na pewno przyczyn jest wiele, jednak do najważniejszych zaliczyć należy zaniedbania w nauczaniu sięgające jeszcze szkoły podstawowej (szczególnie z matematyki), ogólna niechęć do nauki oraz nagminne opuszczanie zajęć. Z podanych przyczyn najtrudniej wyliminować te dwie ostatnie. Braki w posiadanych wiadomościach, przy szczerych chęciach możliwe są do nadrobienia. Natomiast niechęć do nauki trudno się pozbyć, do tego w środowisku naszym pokutuje przekonanie, że biura są przepelnione i nowo

upieczony technik nie ma realnych szans dostania się do pracy biurowej. By nad tym zagadnieniem długo się nie rozwodzić powiem krótko, że nasza coraz bardziej skomplikowana produkcja wymaga nowoczesnych procesów produkcyjnych, stosowania najnowszych unikalnych obrabiarek, w tym obrabiarek programowych sterowanych numerycznie i szanse zawodowe dla ludzi wykształconych są olbrzymie. **Si!**

Warto przy okazji nadmienić, że w Związku Radzieckim wyszkolenie średnie jest w chwili obecnej obowiązkowe. Na ośrodek podam, że pierwsza grupa, która rozpoczęła działalność technikum wieczorowego przy Zespole Szkół Technicznych udowodniła, że przy uporczywym dążeniu można osiągnąć upragniony cel. Byli to ludzie, których przerwa w nauce trwała nawet więcej niż 20 lat. Po pierwszym trudnym roku przystosowywania się do nowych warunków z każdym rokiem doskonaliли swoje wiadomości, a w efekcie końcowym osiągnęli wyniki zadawalający wynik. Średnia ocena z egzaminów maturalnych wyniosła 3,7. Prymus tej grupy kol. **Jerzy Motaj** na dyplomie technika-mechanika ma tylko jedną czwórkę i same piątki. W nagrodę otrzymał wstęp na wyższą uczelnię bez egzaminów wstępnych.

Zespół Szkół Technicznych, w którego skład wchodzi Zasadnicza Szkoła Zawodowa, technikum młodzieżowe, wieczorowe i zaoczne oraz liceum zawodowe dla każdego, kto chce pracować i zdobyć zawód daje olbrzymie szanse.

inż. Aleksander Franczak

PLANY CAŁKIEM REALNE

W Krasnobród warto inwestować

Od kilku już lat zatłoczona Okuninka — jedyny ośrodek wypoczynkowy mieszkańców Lublina i Lubelszczyzny — mobilizowała władze województwa do szukania nowych miejsc rekreacji. W ub. roku wybór padł na Krasnobród — wieś położoną w pow. zamojskim.

Nazwanie Krasnobrodu i przyległych miejscowości piękną okolicą — nie zawiera przesady. Dużo tu lasów iglastych, piasku; są trzy zbiorniki wody o łącznej powierzchni blisko 23 hektary. Krajobraz — z dolinami i wzgórzami — przypomina Bieszczady.

Mikroklimat pozwala na leczenie chorób reumatycznych, dróg oddechowych, serca, gruźlicy. O sezonie leczniczym i wypoczynkowym można mówić cały rok.

Od wielu lat w Podzamku oddalonym o półtora kilometra od

Krasnobrodu istnieje prewentyrium dla dzieci reumatycznie chorych. W 1972 roku, też w Podzamku, rozpoczęto budowę domu dla przewlekłe chorych (na 200 miejsc); w budowie jest dom mieszkalny dla 3 rodzin nauczycielskich, w przygotowaniu budowa szkoły gimnazjalnej z salą gimnastyczną, internatem, przedszkolem, basenem kąpielowym, a także budynek mieszkalny dla pracowników administracji gminnej. Akces do budowy w Krasnobrodzie ośrodka kolonijno-wczasowego dla 200 osób zgłosiło także Zamojskie Przedsiębiorstwo Budowlane; ma tu budować fabryka mebli, Lubgal, Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych, Zakład Energetyczny, PKKFIT. Miejsca jest jeszcze dużo. Na razie wystarczy go i dla chętnych spoza powiatu zamojskiego.

Na skutek uchwały PWRN w

Lubelskim Biurze Projektów Budownictwa Ogólnego opracowano założenia techniczno-ekonomiczne i plan zagospodarowania przyszłego ośrodka w Krasnobrodzie. Będzie tu mogło w sezonie wypoczynkowym 3 tys. osób, przez rok 800 osób. Koszt całego zamierzenia określono na 245 mln zł; w tym jednego miejscaczasowego na 160 tys. zł.

Krasnobród porównywany jest z bieszczadzskimi miejscowościami; związane są z nim nadzieje urzędników z drugiego Jaszwowa. Walory tej wsi letniskowej mogą sprawić, że zainteresują się nią zakłady pracy z innych regionów Polski. Trzeba by temu zapobiec i już teraz podjąć decyzję o ulokowaniu tam pewnego kapitału, który by i pracownikom WSK umożliwiał w przyszłości wypoczynek w tej okolicy. (ac)

UWAGA CZYTELNICY:

JUŻ W NASTĘPNYM NUMERZE GŁOSU SWIDNIKA ROZPOCNIEMY Druk REPORTAŻU RED. TADEUSZA CHWAŁCZYKA Z PODROŻY SWIDNICKICH MOTOCYKLISTÓW DO WŁOCH — PRZEZ NRD, NRF, AUSTRIĘ, SZWAJCARIĘ, KSIĘSTWO LIECHTENSTEIN I REPUBLIKĘ SAN MARINO.

W zasięgu ręki - Wspólna akcja Czytelników i redakcji

Skandal z zaopatrzeniem



Przeważnie takimi słowami kwitowano w dniu 3 lipca br. sprzedaż artykułów żywnościowych w barze szybkiej obsługi przy wydziale pomp i sprzętów. W niewielkim pomieszczeniu panował tłok i ścisk. Wielu pracowników stało przed wejściem i tarasowało drogę do wnętrza baru, złoścąc przy tym głośno. Zaobserwowaliśmy ten fakt naczynie, zebrałmy opinie, a całość na kliszy utrwalili nasz fotoreporter. Chodzi tu przede wszystkim o jeden za-

sadniczy fakt. Wędliny i bulki przywieziono do baru stanowczo za późno. Tego dnia np. dopiero o godzinie 9.10. Do tego czasu pracownicy wydziału pomp i sprzętów oraz pobliskich hal wyczekiwali daremnie na przywiezienie artykułów żywnościowych, marnując niepotrzebnie cenny czas.

Dalsze prowadzenie sprzedaży artykułów żywnościowych tym samym sposobem jest nie do pomyślenia.

G-K.

Ten żart był bardzo drogi

Na przełomie kwietnia i maja br. nieznaną sprawcy wielokrotnie wywoływali w wytwórni fałszywe alarmy. Uruchamiana przez „dowcipników” syrena stawiała na nogi całą wytwórnię, przede wszystkim zaś straż pożarną, która po kilku alarmach nie wiedziała czy kolejny jest fałszywy czy prawdziwy. Przez pewien czas starano się uchwycić sprawców alarmów, z początku bezskutecznie. Aż pod koniec maja niemal na gorącym uczynku złapano **Ryszarda Pazurę**, pracownika wydziału motocyklowych, który przyznał się do winy.

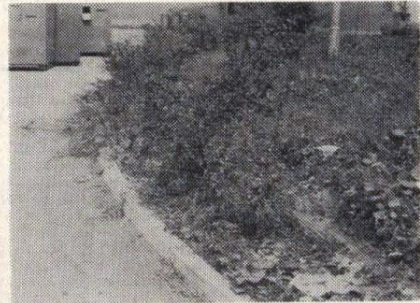
Ryszard Pazur rozpoczął pracę w WSK w roku 1972 najpierw jako OHP-owiec. Ma zaledwie 22 lata. Za te karygodne czyny zwolniono go z pracy w WSK, a my informujemy o tym, ostrzegając innych przed podobnymi zabawkami.

(c.)

WSTYD!

Wokół nowej hali kulowni pracownicy w czynnym społecznym posadzili krzewy, kwiaty i trawę. 6 lipca br. **Wacław Peziół**

mi. Można było jednak poprosić o pomoc kierownictwa wydziałów, których hale stoją przy drodze; można było wreszcie



Przed wydziałem kulowni z jednej strony droga zastawiona skrzyniami, z drugiej żywopłot zniszczony przez kierowcę oddziału PKS przy WSK **Wacława Peziół**.

Fot.: T. Głowacz

kierowca samochodu marki Jelcz LE 77-20 należącego do oddziału PKS przy WSK zniszczył około 15 m żywopłotu. Ponieważ nie mógł dogodnie ustawić samochodu — wjechał na żywopłot. Rzeczywiście droga była w tym dniu zastawiona skrzynia-

odmówić załadunku w niedogodnych warunkach. Kierowca tego nie zrobił. Proponujemy, aby własnemu zasądzić krzewami zniszczone miejsce. Zdarzenie widział m.in. kierownik kulowni **Witold Wiechnik**.

(ac)

Takimi to okrzykami zaalarmowano naszą redakcję w dniu 2 lipca około godziny 11. Telefonowali **ANTONI KOSTLIAN** i **WŁADYSŁAW MYSZKOWSKI** z wydziału pomp i sprzętów. Pożar wybuchł w odległości 25 metrów za halą B-14 od strony zachodniej. Nastąpił na skutek samozapalenia. Po wygaszeniu ognia okazało się że bezpośrednią przyczyną pożaru było zwierciadło reflektora mocno rozgrzane przez promienie słoneczne. Zapaliły się od niego: drewniana skrzynka, drobne odpady papy i tektury.

W odległości 3 metrów od miejsca, w którym nastąpił pożar leżały na ziemi naczynia kilkadziesiątmetrowe zwoje kabla o różnych wymiarach, kompletne lampy ręczne, reflektory, kilka opon, zwoje papy i duże ilości innych jeszcze materiałów użytecznych do produkcji.

Jako jedni z pierwszych próbaliśmy znaleźć winowajców, którzy pozostawili po sobie ten wielki nieporządek. Zezwad twierdzono, że balażan ten pozostawiła po sobie jedna z firm budowlanych. Po rozbiorce drewnianego baraku nikt nie zatroszczył się o przeniesienie we właściwe miejsce pozostawionych tam beładnie materiałów.



Końcowy rezultat znany 'jest dziś dobrze załódze. Pożar, który miał miejsce za halą wydziału pomp i sprzętów ugasili w porę dwaj pracownicy tego wydziału. Gdyby nie to, jego skutki mogłyby być bardzo przykre. Nasza opinia: bez względu na to

kto ponosi winę za balażan panujący za halą B-14, w pracy firm budowlanych na terenie przedsiębiorstwa zauważyć można brak często koordynacji i organizacji w pracy. Sygnalizujemy o tej sprawie kompetentnym czynnikom.

(G-K)

W ten sposób nie przystoi, panowie kierowcy



Samochody osobowe zaparkowane na trawniku obok nowego biurowca. Fot.: T. Głowacz

Zmiany w statucie Zakładowej Kasy Pogrzebowej

Zarząd zakładowy kasy pogrzebowej ZKM przy WSK w Swidniku zawiadamia zainteresowanych członków, że w dniu 2 lipca 1973 r. odbyło się walne zebranie delegatów, na którym podjęto uchwałę zmieniającą statut ZKP zatwierdzony w dniu 20 września 1972 r. Uchwałę podjęto jednogłośnie i tym samym zmieniony statut ZKP obowiązuje od dnia 1 lipca 1973 roku.

A oto istotne zmiany:

ROZDZ. II pkt. 4d — zapomoga nie przysługuje za zgon rodziców, współmałżonka będącego w stałej separacji.

ROZDZ. IV pkt. 4c — anuluje poprzednią treść, a wprowadza nową, to jest: Jeżeli pracownik przystąpi do ZKP po upływie 5 miesięcy od daty początku istnienia ZKP, tj. od 1 listopada 1972 r. lub od daty przyjęcia do pracy, albo jeżeli po wygaszeniu ubezpieczenia z powodu przerwy w opłacaniu składek członkowskich przystąpi do ubezpieczenia dopiero po upływie 3 miesięcy, to ZKP wolna jest od obowiązku wypłaty świadczeń w okresie 6 miesięcy.

ROZDZ. V STATUTU I KARY PRAW DOTYCZĄCY ZAKRESU ŚWIADCZEŃ

Zmiana dotyczy wypłat z tytułu zgonu dziadków oraz ojczyma i macochy.

a) zapomoga będzie wypłacana dotychczasowej wysokości pod warunkiem że zmarły zamieszkiwał wspólnie z członkiem ZKP co najmniej od roku i był na jego wyłącznym utrzymaniu i że pasierbstwo powstało z powodu śmierci rodziców matki lub ojca, a nie w wyniku rozwodu jednego z nich. Dotyczy to ojczyma i macochy.

b) za wspólne zamieszkanie uważa się faktyczną zamieszkanie z ubezpieczonym oraz zameldowanie z nim na stały pobyt.

c) za osoby utrzymywane przez ubezpieczonego uważa się te osoby, które nie mają własnych środków utrzymania (renty i emerytury) oraz nie są na utrzymaniu innych osób.

d) wreczenie członkom rodziny doręczonych darów pieniężnych lub w naturze, pokrycia kosztów pogrzebu itp. nie uważa się za utrzymanie.

ROZDZ. V pkt. 1 — Zapomoga pośmiertna przysługuje tylko za członków rodziny zamieszkałych na terenie kraju (w Polsce).

ROZDZ. Va — Ubezpieczony jest obowiązany dopłacać, aby składki były mu potrącone z listy płacy bez przerwy. W razie czasowej nieobecności spowodowanej oddelegowaniem do prac płatnych w innym zakładzie, choroba, bez-

płatnego urlopu, ćwiczeń wojskowych itp. co w rezultacie powoduje niemożliwość potrącania z poborów składek członkowskich, ubezpieczony ma obowiązek wpłacać je regularnie do kasy rady, za kładowej na kwit. „Kwit” do dnia 20 każdego miesiąca na miesiąc następny. Kopię otrzymanego kwitu należy przechowywać do okazania w razie ubiegania się o zapomogę pośmiertną.

ROZDZ. VII pkt. 2a — Członkowie, którzy korzystali z zapomogi z tytułu zgonu członków rodziny, po 1 lipca 1973 r. nie mogą wystąpić z ZKP co najmniej w okresie roku, to znaczy, że składki członkowskie zakład pracy będzie potrącał mimo rezygnacji członka do 30 czerwca 1974 r. Zmiany powyższe zostały podjęte w tym, że przy uprawnieniach, jakie istniały od 1 listopada 1972 r. do 30 czerwca 1973 r. fundusze ZKP, na które składają się jedynie składki członków (25 zł miesięcznie) były zbyt małe, co w rezultacie powodowało (niezgodnie ze statutem) czekanie członków na wypłatę zapomogi pośmiertnej. Głównym założeniem ubezpieczenia się w ZKP jest ubezpieczenie na wypadek własnej śmierci i najbliższej rodziny. Praktycznie zaś największej wypłaty dokonano z tytułu śmierci dziadków, chociaż wiadome jest, iż koszty pogrzebowe czy utrzymywanie ciał przed wszystkim n- dzieciach, a nie w wnukach. Dla dokładniejszego poinformowania pracowników o wypłatach z tytułu śmierci i podajemy dane za okres od 1 listopada 1972 r. do 15 czerwca 1973 r.

za członka kasy	335.000
współmałżonka	17.000
rodziców-ściół	77.000
dziadków	206.000
dzieci	42.000
OGÓŁEM	1.417.000

Obecnie jest 150 tys. zł nie wypłaconych zapomóg — z uwagi na brak tej sumy w kasie.

W związku z tym zarząd kasy zmuszony był podjąć decyzję (zgodnie ze statutem) podwójnego potrącania składek w wysokości 50 zł wszystkim członkom ZKP za miesiąc czerwiec 1973 r. Wyjaśniamy, że do końca br. w jednym z miesięcy składka 25 zł nie będzie potrącana.

ZARZĄD Zakładowej Kasy Pogrzebowej

Otrzymasz za zaliczeniem pocztowym

Wiersze poetów polskich i światowych

Tomików **Biblioteki Poetów** nie znajdziesz w księgarni. Wydawana jest bowiem wyłącznie w prenumeracie — rocznej i półrocznej. Jeden tomik **Biblioteki Poetów** kosztuje tylko 10 zł.

Biblioteka Poetów jest seria prezentująca wiersze najwybitniejszych poetów polskich i obcych, zarówno klasycznych jak i współczesnych. Seria ta wydawana jest przez Klub Poetycki Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiskiej, redakcji **Nowej Wsi** i Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, a rozprowadzana przez Powszechną Księgarnię Wiskową. **Bibliotekę Poetów** patronuje Komitet Redakcyjny, którego przewodniczącym jest prof. Jan Zygmunt Jakubowski. Prenumeratorki **Biblioteki Poetów** otrzymują co miesiąc tom poezji jednego autora, opatrzone portretem poety na plastikowej okładce. Poszczególne tomiki oprócz utworów wybranych zawierają także obszernie wstępne pisane przez samych poetów — autorów tomów, bądź przez wybitnych znawców poezji. Każdy tom zaopatrzony jest również w notę biograficzną mówiącą o życiu i twórczości poety.

Bibliotekę Poetów zamawiać można kompletami półrocznymi lub rocznymi. Koszt prenumeraty rocznej wynosi 120 zł, półrocznej 60 zł. Prenumeratę przyjmuje Powszechna Księgarnia Wiskowa, ul. Nowolipie 4, 00-150 Warszawa. Konto PKO — W-wa, nr 153-6-900021. Zamówienia na pierwsze i drugie półrocze lub na cały rok 1973 należy przysłać do końca września 1973 r. Prenumeraty **Biblioteki Poetów** można dokonywać na zwykłym blankiecie

PKO dostępnym w każdym urzędzie pocztowym, na którego odwrotcie należy napisać **Biblioteka Poetów** 1973 r. lub drugie półrocze 1973 (zależnie od wplaty). W II półroczu 1973 r. w serii tej ukażą się wiersze następujących poetów: **pokoju**

Michała Anioła — właściwie Michelangelo Buonarroti (1475—1564), włoskiego rzeźbiarza, malarza i poety, jednego z najznakomitszych artystów renesansu. Chociaż jego utwory poetyckie wobec genialnej twórczości plastycznej stanowią tylko margines jego pracy, technię z nich głęboka siła wyrazu, mają one niezaprzeczalną wartość artystyczną.

Franciszka Halasa — (1901—1949), człowiek poety czeskiego, zbliżonego do surrealistów. W jego twórczości poetyckiej, w której dominuje uczucie lęku i grozy, występują tendencje społeczne antyfaszystowskie i patriotyczne.

Stanisława Jerzego Leaa — (1909—1966), współczesnego poety i znakomitego satyryka polskiego, uprawiającego poezję publicystyczną i retoryczną.

Jana Lemańskiego — (1866—1933), poety-liryka okresu neoromantyzmu, autora bajek, obrazków realistycznych zaprawionych akcentami komicznymi z przewagą ironii. W wierszach swych walczył z gruboskórnym kultuństwem i filuterstwem, celnie ośmieszając to wszystko, co go raziło w otaczającym go świecie.

Jerzego Lieberta — (1904—1931), poety okresu dwudziestolecia międzywojennego, autora liryków refleksyjnych, wierszy religijnych i miłosnych, w których

dał wyraz umiłowaniu przyrody, człowieka i życia.

Włodzimierza Majakowskiego — (1893—1930), popularnego, wybitnego poety i dramaturga, który zrewolucjonizował wiersz rosyjski wprowadzając nowe środki wyrazu.

W I półroczu 1973 r. ukazały się tomiki następujących poetów: **Zbigniewa Herberta** Safony, **Anny Swirszczynskiej**, **Władysława Syrokomli**, **Szymona Szymonowicza**, **Adama Ważyka**.

BIBLIOTEKA
literatury 30-lecia

Z końcem ubiegłego roku rozpoczęto edycję nowszej serii międzywydawniczej **BIBLIOTEKA LITERATURY XXX-LECIA**. Głównym założeniem powołania serii do życia jest, aby w obliczu jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej pokazać dorobek literatury w zakresie beletrystyki, poezji, dramatu, reportażu. W serii tej będą się ukazywały politerackie, a jednocześnie polityczne o dużej randze ideowej i cje sprawowane czytelnictwo i mogące liczyć na duże zainteresowanie czytelników. Do tej pory ukazało się w serii międzywydawniczej już kilkanaście książek. Każda opatrzona jest zdjęciem autora, oraz notą bibliograficzną omawiającą pokrótce jego twórczość. Książki są bardzo atrakcyjne zewnętrznie a ich cena nie przekracza 20 zł. Chcę podkreślić, że w ogólnokrajowym plebiscycie **BLIZEJ KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ**, w którym biblioteka ZDK bierze udział już po raz siódmy, książki wydawane w serii **BIBLIOTEKA LITERATURY XXX-LECIA** będą stanowiły główne pozycje konkursowe. Dlatego też przy wyborze książek na wakacje, warto i trzeba sięgnąć po te książki. Na zakończenie chcę wymienić kilka książek, które ukazały się w nowej serii międzywydawniczej, a są już do wypoczenia w naszej bibliotece. **Ksawery Pruszyński** — **OPOWIEŚCI**, **Jerzy Andrzejewski** — **POPIOŁ I DIAMENT**, **Leon Kruczkowski** — **DRAMATY**, **Maria Dąbrowska** — **OPOWIADANIA**, **Kongres**, **Zbigniew Zaluski** — **CZTERDZIEŚTY CZWARTY**.

W POSZUKIWANIU NOWYCH MIEJSC REKREACJI

Krasnobród wczoraj i dziś

Wieś letniskowa położona nad Wieprzem w odległości 28 km na południe od Zamościa. Prawa miejscie posiadała od XVII w. do XIX w. Obecnie mieści się tu siedziba urzędu gminy, posterunek MO, poczta, apteka, ośrodek zdrowia, lecznica weterynaryjna, dom kultury, Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, SOP, pawilony handlowe, masarnia, restauracja, kawiarnia, piekarnia.

W lesie na południowy zachód od osady z XIX w. stoi zabytkowa kapliczka (w ruinie konieczny), obok grób powstańców z 1863 roku.

PODKLASZTOR — położony w odległości 1 km na południowy wschód od wsi. Nazwa pochodzi od wybudowanego tu w końcu XVII w. kościoła i klasztoru Dominikanów. Jest tu także zabytkowy kościół w stylu barokowym ufundowany w 1690 r. przez **Marysię Sobieską**. Obok klasztoru zachował się zabytkowy spichlerz drewniany z 1795 roku.

PODZAMEK — położony w 1,5 km od wsi. Posiada zabytkowy pałac, który wraz z Krasnobrodem należał w XVII k. do rodziny Leszczyńskich. Zabytkowy dwór z drugiej połowy XVII

w. w stylu klasycznym kilkakrotnie przebudowywany przykryty wysokim polskim łamanym dachem, łączy się galerią lukową z młodszą od niego oficyną. Obecnie mieści się tu preventorium dla dzieci reumatycznie chorych i szkoła. W roku 1970 wybudowano internat.

Krasnobród i jego okolice od dawna jest obiektem zainteresowania specjalistów z dziedzin nauk przyrodniczych i wodolecznictwa. Klimat, źródła wody uzdrowiskowej i warunki geologiczne miały wpływ na budowę sanatoriów, które uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej. W okresie kampanii wrześniowej Krasnobród i jego okolice były jedynymi z ostatnich rejonów obronnych dla kilku armii polskich.

Zalety tutejszego klimatu odkrył już w 1884 r. doktor **ALFRED ROSC**, do dziś leczona jest tu gruźlica i reumatyzm.

W okresie okupacji hitlerowskiej tereny te były ośrodkami walk partyzanckich w obronie partyjnych i wojskowych. Wsi Zamojszczyzny. Usiane są setkami mogił Polaków, na trwałych zapisane w historii martyrologii narodu polskiego.

inż. Józef Kuczmowski

W sklepie obuwniczym...



...przy ulicy Sławińskiego w Swidniku dla pań na sezon letni dużo nowości. Mamy tu na myśli przede wszystkim obuwie plażowe, jak również i wyjściowe. Nie brak sandałów i drewniaków, pojawiły się również w sprzedaży buty egipskie, które nie cieszą się jednak popytem. Swidnicki sklep z obuwiem damskim zaopatruje WPHO w

Lublinie, które niestety zmuszone jest wypłacać często klientom pieniądze z tytułu reklamacji za złą jakość butów. Mimo to pracownicy sklepu w składzie: **J. Wodzińska** (kierownik sklepu) oraz **M. Palusińska**, **J. Hawro**, i **G. Szatkowska** nie narzekają na brak kupujących.

Fot.: T. Glowacz

Z ostrożnością na bakier!



Skrzyżowanie ul. Świerczewskiego i ul. 1 Maja. Niefrasobliwe matki narażają swe dzieci na kolizję z samochodem, która może spowodować śmierć lub kalectwo.

Fot.: T. Glowacz

Okruchy miejskie

Bardzo piękna jest zielen przed klubem KTR. Alejki wyglądają jak liściaste tunele. Miło jest tamtędy przejechać, a wielu ludzi z nich korzysta. W dzień promienną nie ma, ale w nocy jest ciemno na niektórych odcinkach jak w grobie. Gdyby człowiek dostał w ucho, to nie wiedziałby nawet kiedy i komu podziękować. Jeszcze gorzej jest po deszczu. Błota i kałuż nie sposób

dorzeć i jeśli ktoś się niebacznie tam zapuści, to suchą nogą nie przejdzie. Nie też dziwnego, że tak łatwo można tam łamać tablice informacyjne. Zapraszamy zatem dyrektorów MPKG by sobie nocą pospacerowali tamtędy i pomyśleli o oświetleniu.

St.

RAZ NA PIĘĆ LAT

W bibliotece związkowej trwa inwentaryzacja. Zakończenie przewidziano na dzień 31 sierpnia br.

Kontrolny spis książek przeprowadzony jest w czasie wakacji celowo — wielu pracowników i młodzież szkolna przebywa na urloпах.

(ae)

Pozdrowienia
z wczasów

Pozdrowienia wszystkim kolegom redaktorom oraz pracownikom redakcji i drukarni z pięknego uzdrowiska w Ciechocinku przesyła korespondent z ZOITE — **Adam Hadrawa**.

Najserdeczniejsze pozdrowienia z nad spokojnego morza z pięknej Juraty przesyła — **Regina Brzozowska**.

P.S. Po pięciu dniach bezchmurnej pogody pierwszy dzień deszczu. Na spieczoną skórę ma to zbawienny wpływ. Jurata cudowna, tylko trochę za dużo ludzi.

Serdeczne pozdrowienia z Władysławowa dla całego zespołu redakcyjnego przesyłają — **Jan Tomasiak** i **Stanisław Jankowski**.

Saluti da Francavilla al Mare od zespołu motocyklistów WSK przebywających na rajdzie FIM we Włoszech.

Odwiedziny w hotelu



Nowo urządzona świetlica w hotelu Sezam.

Fot.: E. Lipko

Tak wydzielono miejsce dla gości przychodzących do mieszkańców hotelu SEZAM.

Fot.: E. Lipko

Humor

Szkot wstępuje do angielskiej policji. Inspektor egzaminujący zadaje mu pytanie:

— Co by pan zrobił na widok tłumu?

— Co robię tutaj w Anglii nie wiem, ale u nas w Szkocji poszedłbym wprost na tłum z czapką w wyciągniętej ręce!

— Dlaczego nie chcecie nic powiedzieć w ostatnim słowie — zwraca się sędzia do oskarżonego?

— To nie ma sensu. To co ja chciałbym powiedzieć, powiedział mój obrońca, to czego nigdy nie chciałem powiedzieć, powiedział prokurator!

Dwóch dżentelmenów spotyka się na peryferiach podmiejskich:

— Przepraszam pana, czy nie widział pan w pobliżu samochodu policyjnego?

— Niestety, nie widziałem.

— Dziękuję panu. W takim razie pan będzie uprzejmie oddać natychmiast swój portfel.

— O —

Tatusiu, co to jest cywilizacja?

— To jest to, gdy chcąc dowiedzieć się jaka będzie pogoda, włączasz telewizor, zamiast spojrzeć przez otwarte okno.

z „Daily Mirror“

Z-ki



Trybuna kibiców

Co sądzą o awansie piłkarzy Avii do II ligi?

W WYNIKU OSTATNIEJ REFORMY W PIŁKARSTWIE KRAJOWYM, DRUŻYNA ŚWIDNICKIEJ AVII AWANSOWAŁA DO II LIGI. RADOŚĆ Z TEGO POWODU WŚRÓD NASZYCH KIBICÓW JEST WIELKA. PONIZEJ PRZYTACZAMY OPINIE I WYPowiedzi NIEKTÓRYCH ENTUZJASTÓW TEJ DYSCYPLINY SPORTU, ZEBRANE PO OGŁOSZENIU KOMUNIKATU PZPN.



TADEUSZ SZEWCZYK — wiceprez FKS Avia do spraw wychowawczych. Powiem krótko. Cieszę się z awansu Avii nie mniej od innych. Ale cieszyć się to jeszcze nie wszystko. Wiadomo, że awans drużyny piłkarskiej do II ligi to także zwiększenie wydatków i kosztów w klubie. Stąd też apel do kibiców o 100-procentowe opłacanie miesięcznych składek członkowskich. A to jest właśnie między innymi gwarancją utrzymania się w II lidze.

CZESŁAW SZKUDZIŃSKI — pracownik straży przemysłowej. Liczyłem, że zdobędziemy awans do klasy wyższej. Przez ostatnie 2 lata drużyna nasza grała poprawnie w III lidze i zagrała najlepszym. Myślę, że i w II lidze utrzymamy nadal dobrą reputację. Przewiduję, że zajmiemy wy-



soką lokatę w tabeli. Grupa północna, do której włączono drużynę świdnicką jest znacznie słabsza od grupy południowej. Mimo to w składzie drużyny widzę jeszcze kilka słabych punktów. Przydałby się dobry obrońca, bramkarz i skrzydłowy. „Nowy” w drużynie **ROMAN NOWOSAD**, to dobry piłkarz. Będziemy mieć z niego pociechę.



MIECZYSLAW MIELNICZUK — kontroler. Od 20 lat marzyliśmy o awansie do II ligi. Dziś mamy ją, a w dodatku w szczęśliwym układzie. W grupie, do której należymy powinniśmy dać sobie radę z wieloma przeciwnikami. Uzupełnienia w składzie na kilku pozycjach są jednak potrzebne.

Przydałby się w obecnej sytuacji jakiś mały mikrobus, którym drużyna mogłaby wyjeżdżać na mecze. Stąd też apel o dalszą pomoc finansową z strony kibiców. Analizując skład drużyny, najważniejszą sprawą to obsadzenie pozycji bramkarza. Na 56 strzelonych bramek straciliśmy aż 22. Na pewno nie wszystkie puszczono się z winy bramkarza, ale w ogólnym bilansie wygląda to niekorzystnie. Myślę, że młody **HENRYK KAGANKIEWICZ** stoi dziś przed wielką szansą wpisania się na stałe do drużyny ligowej.

HENRYK MOŚCIBRODZKI — kierowca. Ponieważ dużo jeżdżę służbowo, nie zawsze wiem w porę o wszystkim, co dzieje się na naszym sportowym podwórku. O awansie naszych piłkarzy do II ligi dowiedziałem się z TRYBUNY LUDU. Byłem początkowo zaskoczony, ale twierdząc, że jeżeli nie w przyszłym, to w 1975 roku byłbyśmy bliżej celu.



Drużyna świdnicka zaczęła wreszcie grać dobrze. W grupie, do której nas zaliczono mamy szansę zawędrować dość wysoko w tabeli. O spadku z ligi nie może być mowy.



TEODORA SZOLTE — ślusarz. Rzez kilka dni awans naszych piłkarzy do II ligi był codziennie tematem rozmów kibiców. Wszyscy cieszą się ogromnie. I ja też. Ubiec mecze piłkarskie na dobrym poziomie. Będę więc nadal zaciskała kciuki za naszą drużynę licząc oczywiście na dalsze jej sukcesy.



Jerzy ZIELIŃSKI — uczeń IV klasy Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku, 10 lat. Cieszę się, że mamy drużynę w II lidze. Cały zespół gra dobrze, ale p. Janusz Sputo najlepiej. Został królem strzelców. Chciałbym tak grać jak on.



MARIAN LIPKO — mistrz. Awans piłkarzy do II ligi nastąpił po wielu latach oczekiwania. Jest to moim zdaniem awans zasłużony. Dalej wiele zależy od pracy

drużyny, jak również trenera i działaczy. Nie wiem jakim autorytetem cieszy się wśród piłkarzy obecny trener Jan Golan lecz sądzę, że w chwili obecnej, żadnych zmian na tym stanowisku dokonywać nie trzeba. Mamy obecnie drużynę, w której atak gra o wiele lepiej aniżeli formacja obronna. Ale w ogólnym rozrachunku źle być nie powinno.

— o —
MA temat awansu drużyny świdnickiej do II ligi rozmawialiśmy między innymi jeszcze z **MARIĄ DOROŻUK, JANEM DEJNEM, WŁADYSŁAWEM CHOIŃSKIM, ANDRZEJEM LEBIOCKIM i EDWINEM WIECZERZAKIEM**. Wszyscy wymienieni nie ukrywali również swego zadowolenia z awansu swych ulubieńców do klasy wyższej. Prawie wszyscy twierdzili jednakowo, że do



pełnego zaaklimatyzowania się w II lidze trzeba, aby drużyna nasza była wyrównana we wszystkich liniach. Nieodzowne są także rezerwy, składające się ze zdrowych, silnych, młodych i rosnących zawodników. Stąd też konieczność sukcesywnego wprowadzania do drużyny ligowej młodzieży. Pole do popisu mają tu wszyscy instruktorzy. Drugi bramkarz w drużynie jest także koniecznością. W sumie jak widać awans piłkarzy do II ligi, to nie tylko same radości lecz i kłopoty także. Zwiększenie wydatków z budżetu klubowego jest przy tym nieuniknione. Stąd też potrzebna jest również znacznie większa aniżeli dotąd agitacyjna działalność działaczy na rzecz miesiecnego opłacania składek członkowskich ze strony pracowników przedsiębiorstwa.

Mikrobus dla piłkarzy, którym mogłoby się przemieszczać szybko i wygodnie na mecze ze swymi przeciwnikami to bardzo słuszną myśl. Wiadomo bowiem, że kilkuset kilometrowe podróże i następujące zaraz po nich twarde mecze zmęczą niejednokrotnie nawet najwytrwalszych kondycyjnie graczy.

Reasumując, wiele zależy nadal od załogi i wiernych kibiców drużyny, którzy miejmy nadzieję — pomogą!

J.S.



Wyróżnienie siatkarzy!

We wrześniu mecz z reprezentacją Japonii

II-ligową drużynę świdnickiej Avii spotyka wielki zaszczyt. 12 września br. rozegra ona w Lublinie międzynarodowe spotkanie z mistrzami ostatniej olimpiady — reprezentacją Japonii. Pod firmą reprezentacji Lublina drużyna świdnicka grać będzie co prawda bez swego asa atutowego **Tomasza Wójtowicza**, który wystąpi w tym czasie w drużynie narodowej na turnieju w Holandii, niemniej jednak pojedynek ten zapowiada się bardzo atrakcyjnie. O spotkaniu bowiem z tak wielkim przeciwnikiem nie marzyliśmy chyba nigdy.

(k.)

A jednak sukces!

W niedawno zakończonych rozgrywkach w koszykówce mężczyzn o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej koszykarze świdnickiej Avii zajęli czwarte miejsce. Oceniając wywalczoną lokatę przez koszykarzy w kontekście dorobku takich sekcji jak boks, piłki siatkowej czy pływania zdobyta lokata, wydaje się być mizerna i bladejka. Czy tak jest rzeczywiście? Aby odpowiedzieć na pytanie trzeba bliżej przyjrzeć się pracy sekcji koszykówki. Poznać jakimi warunkami dysponuje przy osiąganiu sportowych laurów. Są w sekcji również uczniowie szkół średnich i studenci wyższych uczelni. Z tych po-

młodych zawodników członków kadry spartakiadowej województwa.

Sekcja liczy 3 drużyny: młodzików, juniorów i seniorów. Wszystkie trzy drużyny prowadzi obecnie jeden trener (słownie jeden). Jest nim trener II klasy państwowej p. **WITOLD MAZUREK**. Zaprzestając pracować jako trener mgr **Jerzy SEWERYŃSKI** byłby długocześni zawodnik, który był jednym z założycieli sekcji koszykówki w Świdniku. Sekcja posiada jednego czynnego działacza w osobie mgra **JANA BURDZIŃSKIEGO** pełniącego od szeregu lat funkcję kierownika sekcji. Pierwszą drużynę w ubiegłym sezonie



wodów nierzadko były kłopoty ze skompletowaniem pełnego składu drużyny na treningach i na meczach. A skutki tego stanu są później widoczne w postaci słabszych lub przegranych meczy, zwłaszcza na wyjazdach. Do pełnego obrazu dodać jeszcze należy brak szerszego zainteresowania ze strony klubu rozwijaniem i podnoszeniem poziomu tej sekcji. Czyżby koszykówka była mniej widowiskowa od piłki siatkowej czy piłki nożnej? Chyba nie. Średnia wieku drużyny seniorów wynosi 20,7 lat. W jej składzie jest kilku utalentowanych

najczęściej reprezentowali: **H. BARWIŃSKI, J. JANKOWSKI, J. KURYŻMA, T. SMOCZYŃSKI, ZB. MAJĄC, ZB. JASIN, K. OSTROWSKI, Z. STELMAJSTER** oraz juniorzy: **J. GAJZLER, K. WOŹNIAK, J. SKRZECZKOWSKI i K. MIELNICZUK**.

Drużyna koszykówki to młody zespół rokujący nadzieje na przyszłość. Warto chyba bliżej zapoznać się z pracą tej sekcji i otoczyć ją większą niż dotychczas opieką i zainteresowaniem.

(R. J.)



21.07. Winnietou i Apanaczi, jug., 1. 11 — 17.00	27.07. Cyrk bez granic, rum., 1. 11 — 17.00
Trzeba zabić tę miłość, pol., 1. 16 — 19.15	Śmierć czarnego króla, czes., 1. 16 — 19.15
22.07. Poranek — 12.00	28.07. Rewizja osobista, pol., 1. 18 — 17.00, 19.15
Winnietou i Apanaczi, jug., 1. 11 — 15.00	29.07. Poranek w MOSKWI
Trzeba zabić tę miłość, pol., 1. 16 — 17.00, 19.15	Chłopy z Placu Broni, weg., 1. 11 — 15.00
Zandarm się żeni, fr., 1. 14 — 17.00, 19.15	Rewizja osobista, pol., 1. 18 — 17.00, 19.15
24.07. Jeźdźcy, USA, 1. 16 — 17.00	30.07. Quelmad, wlos., 1. 16 — 17.00, 19.15
25.07. Jeźdźcy, USA, 1. 16 — 17.00, 19.15	31.07. Quelmad, wlos., 1. 16 — 17.00
26.07. Jeźdźcy, USA, 1. 16 — 17.00, 19.15	

GŁOS ŚWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego
WSK — Świdnik
Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIK
red. nac. — przew. kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
z-ca przew. kolegium
ALICJA CHWAŁCZYK
sekretarz redakcji
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny
Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlowski, Henryk Kamiński, Zdzisław Karpiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Wojtaś
Adres redakcji: WSK — Świdnik k. Lublina, tel. 12081, wewn. 248.
Druk. przyzakład. WSK-Świdnik
WSK-S zam. 1022 13.07.73 1 400 G-6